

Przegląd polityczny.

Kraków, 31 grudnia

Pod koniec roku dzienniki rosyjskie w szowinizmie swoim dostają formalnego zawrotu głowy. Świat zamieszcza artykuł o zbierającej się Austrii, w którym na wypadek wojny przepowiada monarchii habsburskiej konieczną klęskę i niesławny upadek, a to z powodu różnorodności jej składu. Twierdzi szowinista rosyjski, że gdy Austria wypowie wojnę wszystkim żywiłom niezadowolonym z niej rządem, licząc na pomoc Rosji... „Jeżeli wypadki wywołają Austrię za Dunaj — to ktoż zaręczy, że zajęcie przez nią Belgradu nie postawi na porządku dziennym idei o carstwie Duszana?... „Jeżeli tu mądry pójść w krwawy taniec, to ktoż będzie bronił Karpat od żródeł Wistły do Dunaju, nad którym mieszka plemię, mające szych braci w Siedmiogrodzie, gotowych poświęcić życie za Dacę? Wtedy i Tyrolczyce na południu domyślą się kim są, wtedy i Buś Czerwona pomyśli o ostatecznym obaleniu jarzma starego, zechce pójść w domowe progi i wypowie swoje zdanie bez obłudy, nie tak, jak je wypowiada teraz w parlamencie, przy uścisnieniu dłoni mowcy. Gdy dach zaplonie nad głowami Starożmierzów i oni też zastanowią się, gdzie jest zbawienie ich narodowości, podmywanej falami morza germańszczyzny; czy w rozpadaającej się Austrii, lub w Rzymie, czy też w słowiańskim, zmartwychwstałym do nowego życia? I Polacy uderzą się w obce łosy. I stanie się, iż mówię słowa nieboszczyka Czernieckiego, wypowiadającymi w 1867 w Moskwie, na wystawie etnograficzno-słowiańskiej, rodzina słowiańska nie poskapi błędem synowi, wracającemu na jej łono, tuczonego ciela i przyzwie go do stołu. A Niemcy? Czy zechcą zbawiać Austrię? I jakby miały w tem rachunek? Niemcy przytłaczają sobie poprostu oddzielone od nich kraje austriackie niemieckie.”

Przywykliśmy już do podobnych wybrków rosyjskiego szowinizmu — ale ten należy jednak do niezwykłych. Możemy tylko krótko odpowiedzieć, że jeżeli rosyjscy działacze liczą na to, iż ktokolwiek może taknąć rosyjskiej wolności — to się zawiadają ciężko. Czyż doświadczając z Bułgarią nie starczyło im jeszcze, aby przekonać, jak ludom słowiańskim smakuje opieka Rosji i jej rządu? Co do Polaków zaś — to chyba sam autor artykułu śmiać się, gdy nam owego „tu czegoś ciela” stawiał jako ponętę. Znamy my dobrze wasze ciela!

Z Wiednia.

Stosownie do uchwalonego przez delegację budżetu na dalszy rozwój armii wydał cesarz, jak czytamy w ostatnim Dzienniku rozp. wojskowych, rozporządzenie, mocą którego wchodzi w życie następujące nowe posady w wojsku: „Komendant miasta dla Lwowa z rangą generała majora; systemizowana posada jednego pułkownika, przydzielonego do generalnego inspektora piechoty i trzech majorów, jako szefów generalnego sztabu przy dywizjach kawalerii we Wiedniu, Lwowie i Krakowie, wreszcie posada jednego majora, jako szefa sztabu generalnego dla Przemysła, skutkiem czego sztab generalny zwiększa się o jednego pułkownika i czterech majorów. Nadto powstaje od 1 stycznia b. r. 14 nowych posad oficerów sztabowych jako referentów przy komendach terytorjalnych. Zwiększony zostanie także, stosownie do uchwalonych funduszy, liczebny stan oficerów we wszystkich oddziałach armii: w piechocie, artylerii, kawalerii i t. d.

Naczelnik komendant austriackiej marynarki br. Sterneck zrobił spostrzeżenie, że Rumunia wystawia sobie na dółnym Dunaju flotyllę wojenną! Poniżej Żelaznej Bramy spotyka jeden większy okręt wojenny rumuński, objętości 1200 ton i 8 ludzi kanonierskich, doskonale uzbrojonych. Rząd rumuński zamierza podobno wzmocnić jeszcze tę flotyllę wojenną. Jest to naruszenie 15 artykułu traktatu berlińskiego, który wyraźnie stanowi, że okrętom wojennym nie wolno kursować po Dunaju na przestrzeni między Żelazną Bramą a ujściem rzeki, z wyjątkiem statków, wykonujących policyjną i cłową służbę.

W tym duchu złożył br. Sterneck raport ministrowi wojny, które odnosiło się znowu do ministerstwa spraw zagranicznych, a to nawiązało do pośrednictwem poselstwa austriackiego w Bukareszcie „przyjazne” rokowania w tej sprawie z rządem rumuńskim. Widocznie Rumunia nie wycofała swej floty z Dunaju, bo br. Sterneck poraz wtóry przedłożył ministrowi wojny memoriał, w którym domagał się utworzenia austriackiej flotylli wojennej na Dunaju, w przeciwnym bowiem razie, zwłaszcza wobec rozszerzenia łożyska Dunaju pod Żelazną Bramą, większe nawet statki nieprzejazdowe wargnęłyby mogły na wody austriackie. Ministerstwo wyznaczyło osobą komisyjną, która podzieliłaby zapłaty Sternecka, zajęła się wyzyskaniem stosownego miejsca na założenie warsztatu okrętowego, gdzieby zbudować można wojenną flotę na Dunaju.

Nie podlega więc wątpliwości, iż najbliższe delegacje spotkają się z żądaniem kredytu na wystawienie tej floty.

Z sejmiku czeskiego.

Równocześnie z galicyjskim obradować będzie „Złoty Pradze” sejm czeski. Załatwienia dwóch spraw domagają się Czesi od tego sejmiku: założenia banku krajowego i czeskiej akademii umiejętności i sztuki. Pierwsza z tych instytucji powinna być pożyteczna interesu zarówno Czechów, jak Niemców, nie powinna potracić struny zawisłej polityce obu narodów, zamieszkujących jeden i ten kraj. Mimo tego dają się już ze strony Niemców słyszeć głosy niezadowolenia, które mogą być cały plan ufundowania banku krajowego. Natomiast zdaje się, iż czeska akademii umiejętności, pomimo całej niechęci Niemców, otrzyma na tej sejmie stosowne od kraju fundusze. Bez tego nie obejdzie się przy tej sposobności ze uchwałami, dowodem tego już dzisiaj podają się w berlińskiej *National Ztg* napady

na Gautscha, iż zbyt wieknie w sprawie tej akademii czyni Czechom ustępstwa.

Z Niemiec. Staro-konserwatywni przeciw kanclerzowi. Sejm pruski.

Do znanego kartelu stronnictwa, popierającego politykę ks. Bismarcka i nawzajem przezeń popieraną, należą narodowo-liberalni i wolno-konserwatywni; staro-konserwatywni nie tylko nie należą do obozu kanclerza, ale od czasu do czasu objawiają niezadowolnienie z jego polityki. Pokazali się to teraz z powodu broszury Cremera, który był kandydatem na posła w Berlinie, a politycznie należał do przyjaciół reakcyjnego kanclerza. Ten Cremer otrzymał 10 000 marek od bankiera Bleichroedera za cofnięcie swej kandydatury. Po wyborach zapytano się, co się z temi pieniędzmi stało, jeżeli Cremer nie zatrzymał ich dla siebie. Otóż w pomienionej broszurze twierdzi Cremer, że te pieniądze oddał na cele wyborcze do dyspozycji stronnictwa kartelowego. Przy tej sposobności opowiada ciekawe rzeczy o stosunku różnych stronnictw do ks. kanclerza. Przewodniczą stronnictwa staro-konserwatywnego — według zeznań tegoż Cremera — mieli mu wyraźnie powiedzieć: Ale co się pan troszczysz o ks. kanclerza? My już dawno przestaliśmy się o to troszczyć. Dla nas główną rzeczą jest polityka samostwa. Wyścigamy Bismarcka, jeżeli nie zmieni swej polityki. Z tego wynikałoby, że partya staro-konserwatywna i reakcyjna pod wodzą Stoekera i Hammersteina nie tylko ma ochotę usunąć Bismarcka, lub zmusić go do zmiany polityki w duchu reakcyjnym, ale że widocznie ma jakąś podstawę na której się opiera w swoich zamysłach. Stoeker jest kanclerzem nadwornym i ma wielkie wpływy u dworu. Przypominamy przy tej okazji o głosnym swego czasu zgromadzeniu u hr. Wald rsee, na którym był obecnym tańszej szef, a wówczas jeszcze następcą tronu i Stoeker. Od tego czasu nie się nie zmieniło, oprócz że hr. Waldersee z generalnego kwatermistrza został w miejsce Moltkego szefem sztabu generalnego, — a na kanclerza Stoekera był już kilka razy sam cesarz. Z tego widać, że reakcja u dworu wzrasta i obraca się przeciw dominującemu wpływowi Bismarcka.

Według zarządzeń dziennika *Post* sejm pruski na najbliższej sesji zajmie się wnioskami rządu o reformie podatków bezpośrednich, w celu ulżenia ciężarów, ponoszonych przez szerokie masy ludności na rzecz państwa i administracji gminnej. Ulgi podatkowe dla tej wielkiej masy opodatkowanych są tem konieczniejszą, odkąd przez reformę podatku gorzelnianego podniesiono cenę wódki, a przez wysoki cła od zboża podniesiono cenę artykułów żywności.

Pruski minister oświaty i wyznań zajęty jest obecnie roztrząsaniem kwestii, co się ma stać z funduszem, jaki się zbierał podczas walki kultury na mocy t. z. ustawy obrotowej po części przez niewypłacenie pensji księżom, po części przez sekwestrowanie ich dochodów. Fundusz ten urosł do przeszło 16 milionów marek. Według *Schl. Ztg.* fundusz ten będzie obrócony na cele kościoła katolickiego. W tej sprawie spodziewają się odnośnego wniosku rządowego może już na przyszłej sesji sejmiku pruskiego.

Z Petersburga.

W petersburskich kołach politycznych mówią, że car jest wiele niezadowolony z zachowania się jego braci wielkich książąt Włodzimierza i Aleksandra. Korrespondent *Staat. Corr.* podaje obszerną wzmiankę o tej pogłosce, łącząc ją z katastrofą pod Borkami. Według tej korespondencji car spodziewał się, że książęta, którzy bawili wówczas w Paryżu, powrócą natychmiast po katastrofie na uroczysty wjazd cara do Petersburga. Tymczasem otrzymał car telegram, w którym wielcy książęta go zapytują, czyli mają powrócić. Car im na to odpowiedział, że nie mają sobie w użyciuu przyjemności przeskakać, w istocie też pozostał. Gdy po skończonym urlopie powrócili, przyjął ich bardzo chłodno i nie omieszczał im wyrazid niezadowolnienia z powodu takiego postępowania. Nadto nie miał się carowi podobać ich sposób życia w Paryżu, ich stosunki z politycznymi osobistościami francuskimi, ich przeglądy wojsk francuskich, gdzie przecież tylko jako prywatni w najściślejszym incognito mieli przebywać.

Wiadomości o nielaskie cara dla wielkiego księcia Włodzimierza, który był dotąd ulubieńcem Aleksandra III i jego prawą ręką, łączą w Petersburgu także ze zmianą, jaka nastąpiła w zapłataniach cara na wewnętrzne położenie i potrzeby Rosji, a na dowód tej zmiany przytaczają zachowanie projektu Tołstoja, dotyczącego reorganizacji ziemstw.

Zwrócono uwagę, że w Radzie stanu, jaka zebrała się pod przewodnictwem W. ks. Michała, przeciwko polityce hr. Tołstoja wystąpił także i to w sposób nader ostry, oberprokurator synodu Pobiedonoscew, który, jak wiadomo, zna dokładnie intencje i życzenia cara. Wobec tego ustąpienie min. Tołstoja, który dotąd uważany był za wszechwładnego, zdaje się być nie wątpliwem. Niejaka wskazówka zmiany prądu w wewnętrznej polityce rosyjskiej może być i ta okoliczność, że *Now. Wr.* i inne dzienniki petersburskie, które nigdy nie występują wbrew panującemu nastrojowi rządu, odzwierciedlają z największym uznaniem i pochwałami o działalności hr. Loris-Melikowa, znanego antagonisty politycznego i nieprzyjaciela hr. Tołstoja.

Z Serbii.

Wczoraj miało się odbyć drugie posiedzenie wielkiej skupczyny w celu ukonstytuowania prezydym. Kandydatem na prezydenta jest Tauszanowicz, na wice-prezydenta Rista Popowicz; skrajni radykalni upadli zupełnie. Jak się spodziewano, otwarcie posiedzenia miało się odbyć prostym dekretem królewskim, odczytanym przez prezesa gabinetu bez wszelkich zewnętrznych okazydłości. Król zgodził się na to, aby wypracowany projekt konstytucji przekazać osobnej komisyi, która zbadałaby go w sprawozdaniu przed skupczyną proponując przyjęcie bez dyskusji i bez zmiany. Stanie się to według wszelkiego prawdopodobieństwa we śróde, poczem skupczyna będzie rozwiązała.

Do ostatecznego porozumienia się stronnictwa radykalnego z królem przyczyniło się wiele to, iż król zgodził się na włożenie w projekt konstytucji ustępu, według którego oddanie armii serb-

skiej pod komendę obcego państwa w razie zażądań wojennych może się odbyć jedynie za zezwoleniem skupczyny. Przez to uspokoił król resztkę obaw tego stronnictwa co do stosunku Serbii do Austro-Węgier.

Liczba opowiadających posłów wynosi zaledwie osiemdziesiąt; mieli oni zamiar zażądać zmian niektórych ustępów projektu, ale ułożony sposób postępowania zapobiegł szczegółowej dyskusji, i wnoszeniu poprawek. To wywołało niechęć u jednej grupy słuchaczy uniwersytetu; wyrazem tej niechęci był memoriał do grupy skrajnych radykałów doradzający odrzucenie konstytucji. Z tego źródła prawdopodobnie wyszła demonstracja, jaką urządzono przed domem poselstwa austro-węgierskiego, gdzie pobijano okna, oraz przed kilku domami obywateli austriackich.

Z Sofii.

Sobranie bułgarskie ukończyło wczoraj w niedzielę swoje czynności, uchwalając w sobotę budżet wydatków, ustawę o budowie dwu linii kolejowych i ustawę o pożyczce, która ma być zaciągniętą po części na pokrycie niedoboru, jaki pozostał skutkiem budowy kolei z Wakarenu przez Sofię do granicy serbskiej, a po części na wybudowanie owych dwu linii projektowanych. Pomysłne ukończenie narad sobrania i spokojne przebieganie przesilenia gabinetowego wykazało, że naród bułgarski należy kierowany, zdolny jest radzić się sam bez wszelkiej opieki obcej. Rząd, który mimo rozlicznych przeszkód, stawianych mu przez intrzygi rosyjskie, potrafił utrzymywać w kraju ład i porządek i naród, który przez swych reprezentantów umiał zachowywać się godnie wobec danej sytuacji, dają dowód dojrzałości politycznej; w tem jest rękojmia, że i w przyszłości naród nie da się sprowadzić na bezdroża i nie da się nadużywać za narzędzie obcych intrzyg.

Nekrologia polska za r. 1888.

Styczeń: Leonard Sowiński, poeta i literat. Roman Wierzechlejski, znany prawnik. Ewa z Otów Litwińska, wdowa po oficerze wojsk Napoleońskich, Anna z Młokoiewiczów hr. Leonowa Potocka, ofiarna patriotka. Książd Konrad Seiborowski, żołnierz z r. 1831, kanonik i proboszcz w Krzeszowie. Franciszek Drebnicki, pedagog. Ks. Wojciech Kowalik, honorowy rada konsyst., proboszcz w Nowym Sączu. Michał Skarżyński, weteran wojsk polskich z 1831 r., odznaczony krzyżem *virtuti militari*. Celina z hr. Badenich hr. Adamowa Starzeńska Izidor hr. Dzieńduszycki, autor „Patryotyzmu w Polsce”. Maksymilian Witkowski, podporucznik I pułku strzelców z 1831 r. Tytus Aleksander Ziennikiewicz, zastępca naczelnika Warszawy z organizacji narodowej w 1863 r., dwukrotnie więziony, później urzędnik Wydziału krajowego. Wincenty Mamocki, żołnierz z 1863 r. Władysław Giełczyński, technik, dyrektor drg żelaznych w Brazylii. Antoni Gierowski, artysta malarz. Zacharyasz Koblenacki, gorliwy kapłan i patriota. Stanisław Leessel, oficer gen. sztabu z r. 1831. Stanisław Rudziński, profesor zwany przyjacielem młodzieży. Ludwik Myszkowski, zdolny adwokat. Bogusław Longchamps, lekarz, żołnierz z r. 1831, więziony, zastępca patrioty Witalis Smochowski, b. dyrektor teatru lwowskiego, niegdyś pierwszorzędny artysta dramatyczny. Ks. Jan Drożdżewicz, emeryt profesor Uniw. Jagiellońskiego. Władysław Langie, technik, prawy patriota. Leon Orzechowski, pedagog. Hr. Karol Czarniecki, komandor papieskiego orderu Zbawiciela, flantrop Karol Talszycki, kapitan wojsk polskich z 1863 r. Wincenty Stojak, żołnierz I pułku strzelców z 1831 r. Wincenty Majewski, głośny prawnik. Antoni Półtawski, weteran z 1831 r.

Łuty: Tomasz Wolowski, organizator strazy ogniowych w Królestwie Polskiem. Stanisław Bloiszweski, oficer z 1831 r., odznaczony złotym krzyżem *virtuti militari*, uczestnik walk z 1846, 1848 i 1863 r., dwukrotnie skazywany na śmierć za przestępstwa polityczne. Edward hr. Czapski, więziony stanu w 1863 r., sybrak Floryan Mokrzecki, Dominikanin, wygnańca, zany patriota. Mikolaj Karol. prezes kraj. Tow. kupców i przemysłowców. Ignacy Marczewski (Gustaw Meinert), historyk i publicysta. Honorata z Mroczkowskich Drohojowska, ofiarna patriotka. Kornel Heinrich, rada bndownictwa. Aniela z Kainatów Ruszczyńska, nauczycielka, patriotka. Agnieszka Klipunowska, gorąca patriotka, wieszona 13 miesięcy pod zarzutem należenia do spisku Juliana Goslera. Augustyn Szmurło, znany filolog. Józef Wesniński, prawnik. Antoni Syroczewski, wychodźca. Franciszek Stawiarzski, pułkownik z 1831 r., odznaczony krzyżem *virtuti militari*, b. szef sztabu głównego wojsk polskich. Jan Sokulski, żołnierz z 1831 r. Rajmund Majewski, więziony stanu. Jan Nepomucen Janowski, jeden z założycieli Tow. demokratycznego we Francji, autor licznych broszur. Salomea z Krajewskich Callierowa, matka pułkownika wojsk polskich z 1863 r. Edmund Hieronim Zabłocki, poseł do sejmiku pruskiego. Ignacy Harwanek, zdolny chemik. Franciszek Mamocki, ślusarz, gorący patriota.

Marzec: Bolesław Świętorzecki, zasłużony patriota, wychodźca z 1863 r. Józef Schärer, organizator pierwszej we Lwowie opery polskiej za pierwszej dyrektory Dobrzańskiego. Książd Seweryn Horbaczewski, kanonik, przyjaciel ludu wiedeńskiego. Mieczysław Bobrowski, członek Rady powiatowej w Pilźnie. Feliks Piotrowski, rada mag. w Krakowie. Mieczysław hr. Dunin Borkowski, członek organizacji narodowej z 1863 r., więziony stanu. Tekla z Wotkowiczów Zielińska, wdowa po oficerze z 1831 r. Franciszek Nowotny, pedagog. Teodor Zylewicz, ceniony lekarz wileński. Włodzimierz Czacki, kardynał Karol Rafał Pieniążek, weteran z 1831 r., więziony stanu w r. 1863. Jan Bałkowski, szewc, patriota. Seweryn Smarzewski, poseł na Sejm i do Rady państwa, b. członek Wydziału krajowego. Aleksander Gorayski, członek organizacji narodowej w 1863 r. Walerya z Łepkowskich Studzińska, zasłużona obywatelka. Władysław Sabowski (Wołody Skiba), literat i publicysta. Gerwazy Głowicki, dwukrotnie skazywany na Syberję, gdzie przeżył 20 lat. Romuald Starkel, redaktor *Sokoły*, zasłużony pedagog, autor licznych

prac w tym zakresie. Paweł Przedpeński, oficer artylerii z 1831 r., wychodźca, flantrop. Michał Perlmutter, lekarz, dobroczyńca młodzieży. Daniel Pietkiewicz, oficer ułanów z 1831 r. Antoni Strzeński, kapitan gwardii z 1831 r., Adam Zychod, żołnierz z 1863 r., przemysłowiec. Kazimierz Jarochowski, głośny historyk i poseł z Wielkopolski. Kazimierz Kamiński, żołnierz z 1863 r. Jan Nepomucen Wański, weteran z 1831 r., wychodźca, znakomity muzyk. Hr. Marcelli Krasicki, marszałek województwa wołyńskiego, więziony stanu w 1863 r. Karolina z Kodrebskich Chętełowska, głośna niegdyś aktorka. Bolesław Spausta, literat i dziennikarz, współredaktor *Kuryera Lwowskiego* (C. d. n.).

Kronika.

Kraków, 31 grudnia.

W feletonie zaczynamy z Nowym Rokiem nowelkę Michała Bałneckiego: „Dwie wile”, świeżo nakreślona na tle stosunków krakowskich, — jedną z tych prac ulubionych autora, które pisząc, rzeczy można, że pióro nie w kałamarzu, ale w sercu maczał.

W dalszym szeregu przygotowanych do druku utworów beletryzycznych mamy w feletonie pierwszeństwo powieści Jana Zacharyasiewicza, osnutej na tle historycznym z czasów porożby wycich, pod tyt „Nieboszcza”. Nie uprzedzając czytelników o jej osnowie, możemy tylko powiedzieć, że stanie ona w szeregu najznakomitszych utworów powieściopisarza, który epokę służył za to tej najnowszej swej pracy, najbardziej może mistrzowskim maluje pędzlem. Czytelnicy nasi przypominają sobie żywo nowellę jego, należąca do tego cyklu, drukowaną w *N. Reformie*, jak: „Polska miłość”, „Król socyalista”, „Stomiany człowiek” i t. p.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 3 stycznia.

Odsłonięcie pomnika dla ś. p. Janowskiego. Z Paryża donoszą: „W dniu 16 b. m. w niedzielę odbyło się w Juvisy, pod Paryżem, uroczyste odsłonięcie pomnika, wystawionego ze składek publicznych, dla jednego z założycieli Towarzystwa demokratycznego, J. N. Janowskiego, zmarłego w lutym roku bieżącego.

Niezbyt liczna gromadka, złożona przeważnie z młodzieży, wyruszyła z dworca kolei orleañskiej, o pierwszej z południa i znalazła się w półtorę godzinę potem na cichym cmentarzu w Juvisy, wobec skromnego pomnika, pod którym spoczywają zwłoki bojownika postępu i wolności.

Pomnik, wykonany w zastosowaniu do życzenia, wyrażonego przez ś. p. Janowskiego przed śmiercią, przedstawia rodzaj pagórka ze skał; tablica umieszczona na przodzie, nosi n górnym napisie francuzki: *Ci git J. N. Janowski, publiciste polonais, réfugié en France depuis 1834. ne à Konopiska, près Ciesztouchou, le 17 mai 1801, mort a Froment Juvisy le 5 février 1888*, a niżej dwuwiersz łaciński i następujące polskie epitafium, podobno przez samego Janowskiego dla siebie napisane:

Nieszczęśliwy tęsknił do ojczystej ziemi,
I w niej chciał swe kości złożyć do mogiły,
Niestety naprzód, zmarł między obcymi,
Łosy tak zarządziły.

U dołu tablicy wreszcie widzimy napis: „Założycielowi Towarzystwa demokratycznego — rodacy.”

Przy grobie przemawiali kolejno: pp. Stanisław Mickaniewski, Edw. Przewoński i Ciszowski. Pierwszy mowca p. Mickaniewski, niegdyś kolega Janowskiego w Towarzystwie demokratycznym, zarysował w skrócie historię demokracji podczas powstania r. 1830, powieścił następnie kilka słów osobistym wspomnieniem o gorliwej i energicznej działalności Janowskiego przy zawiązaniu Towarzystwa, wreszcie zaznaczył doniosłość idei demokratycznej w sprawie narodowej. Według nacechowanych głębokim przekonaniem słów mowcy, Polska niepodległa nie może być inna, jak tylko demokratyczna. P. Mickaniewski zakończył oddaniem cześci Janowskiemu

P. Przewoński rozpoczął od wspomnień osobistych o stosunku z Janowskim, którego jasny i postępowy umysł, nie zaciemniony podeszłym wiekiem, miał sposobność ocenić w ostatnich latach jego życia. Poszedłszy pokrótce kilka lat z życia Janowskiego, pan P. zastanowił się następnie nad przekonaniem zmarłego i ideami Towarzystwa demokratycznego.

Wreszcie p. Ciszowski zaznaczył, iż Janowski do końca życia wytrwał w swoich przekonaniach, za co oddał mu należny hołd.

Tercyarze św. Franciszka, postępujący ubogim, będą kwestować we śróde 2 stycznia na ulicach: Karmelickiej, Rajskiej, Doleych Młynów, Batorego i Stolarskiej, od godz. 9 do 11 $\frac{1}{2}$, z rana i od godz. 2 do 4 $\frac{1}{2}$ po południu.

Wystawa Gwiazdowa w Sukienicach cieszy się coraz większym powodzeniem, a pokup na szkieł nie ustaje. W dniach ostatnich kilka żądniejszych rzeczy zakupił za 200 złr. dr. Ferdynand Weigel. Obeta dwa obrazy „Hucul” i „Huculka”, nabył za 100 złr. dr. Seiborowski, obok tego zakupny p. Mieczysławowej Pawlikowskiej, p. Ludwika Michałowskiego, hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, p. mecenasa Propera i innych podniósł już dzisiaj ogólną sumę rozprezowanych szkieł od półtora przeszło tysiąca złr. Tombola artystyczna, której ciągnięcie nastąpi w dzień Święta Trzech Króli wzbogaciła się fantem nieocenionej wartości, jest nim akwarela Grotgerra, przedstawiająca epizod z wojen szwedzkich, prawdziwa, możnaby powiedzieć, ilustracja do Potopu Sienkiewicza.

Zmarli. W majątku Łękawie w gubernii piotrkowskiej zmarł w 56 roku życia wysoce ceniony lekarz warszawski, specjalista w chorobach pierwszych, dr. Wincenty Brodowski.

Aleksandra z Żółtyńskich Au, wdowa po skarbniku Tow. kredytowego ziemskiego we Lwowie, osoba znana z prawości i cnót, zmarła we Lwowie w 64 roku życia.

W Siedlecach zmarł b. nauczyciel w Łapanowie, członek organizacji narodowej w 1863 r., Edward Siekierski. Był to człowiek prawy i uczynny dla wszystkich. Przez 18 lat pracował jako nauczyciel i służył sobie miłością włościan. Był wielkim amatorem starożytności.

W Czerniowcach zmarł powszechnym otaczany szacunkiem zany kapłan i patriota ks. Ignacy Kornicki, prałat, kanonik honorowy, dziekan i proboszcz miejscowej parafii rzymsko-katolickiej. Zmarzył był pierwszym kanonikiem w polskim ko-

ściecie św. Ruprehta w Wiedniu, a przez 15 lat pobytu w stolicy państwa gorąco zajmował się młodzieżą polską. Od r. 1865 pełnił obowiązki proboszcza w Czerniowcach, a na stanowisku tem służył sobie czcią i miłością powszechną. W chwili zgonu liczył 74 lata. Zgon ś. p. ks. Kornickiego wśród Polaków na Bukowinie wywołał szczerą i głęboką żal.

Protomarek dr. Alfred Biesiadki, według wiadomości ze Lwowa, ciężko zaniemógł, lekarze nie tają obaw o życie.

W „Ognisku”, Stowarzyszeniu drukarzy krakowskich, odbędzie się jutro we wtorek widowisko amatorskie, złożone z komedii w jednym akcie pod tyt. „Filizanka herbaty”, wodewilu „O chlebie i wodzie” i obrazku ludowego „Wigilia św. Andrzeja”. Początek o godz. 7 wieczorem.

Plac pod Wawelem ma otrzymać w roku przyszłym nowy skwer, przez co zyska bardzo upiększenie podnóża Wawelu.

Z nad Wisły. Obawa nowych zatorów przy tak wąskich przekopach pod Niepołomicami aż do Niedar — o której już pisaliśmy — staje się z każdym dniem więcej uzasadnioną. Dziś otrzymaliśmy wiadomość z miejscowości Ispinie, iż jeden z przekopów już zatanki jest lodami zaledwie 3 cent. grubości, które nadpłynęły w czasie od 19 do 27 grudnia b. r. Skutek jest taki, iż woda podniosła się o 1 metr 20 cent. — a wysokość wody w Niepołomicach wynosiła 80 cent. Co będzie, gdy z wiosną ruszą lody, których grubość dochodzi do 30 cent. i więcej?

Flakoniki z sokami zabawionymi anilną sprzedają kupniecznie dzieciom. Fizykali mijski zarządził po chemicznym zbadaniu konfiskatę tych wyrobów.

Tyfus brzuszny od trzech tygodni wygasał w mieście.

Szkołę tanców koncesyonowaną zakłada w Krakowie p. Bronisława z Łeśnowskich Janowska.

Magistrat zatwierdził plany na budowę 2-piętrowego budynku przy ulicy Dietla i Krakowskiej, w miejscu gdzie stoi spalony budynek p. Majłowej. Budynek nowy stanie równo z linią regulacyjną.

Z Podgórz. Wczoraj w nocy o godz. 10 m. 50 wybuchł pożar w stajni p. Hawery w Podgórzu. Na telefonizne wezwanie o pomoc, pojechał p. Eminowicz z dwoma plutonami. Straż krakowska i podgórska pracowały przez dobrą godzinę, nim ogień ugaszono.

Lwów, 31 grudnia. (Kor. *N. Reformy*). W chlubnych staraniach dyrekcji lwowskiej sceny o zapoznanie publiczności z własnymi siłami wokalem, często bardzo ntalentowanymi, święcono wczoraj trzeci z rzędu sukces. Znasz a estrady koncertowej śpiewaczka p. Patkiewicz wystąpiła w roli Małgorzaty w „Faustie” Gounoda. Debiutantka posiada bardzo piękną, dźwięczną i wielce przyjemny głos mezosopranowy, o niezwykle obszernej skali, a zatem posiada materiał, który ją kwalifikuje na niepospolitą śpiewaczkę, jednak pod względem umiejętności używania głosu pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Byłoby wleka škoda dla p. Patkiewicz i dla sztuki, gdyby śpiewaczka dalej nie kształciła się w dobrej szkole, disiejsze bowiem wiadomości i technika fachowa nie są wystarczającymi. Dotychczas mamy więc trzy tutejsze śpiewaczki operowe z wielce obiecującą przyszłością, które debiutowały już na scenie lwowskiej, mianowicie panny: Hellerównę, Franklównę i Petkiewiczównę. Za dni kilka ma debiutować panna Pawlikówna, znana również z estrady koncertowej młoda śpiewaczka.

Tutejszy sumienny nauczyciel śpiewu, p. Walery Wysocki, wyszukał i wykształcił beinteresownie dziś pierwszorzędnego tchora p. Mysznego, a kształcił obecnie również beinteresownie nowego tenora, kotremu snawcy wróżą wielką przyszłość.

Lwów zasłynie może jako ojczyzna śpiewaków, z których wielu już rozgło zdobyło, jak śpiewaczki: Kochańska, Lola-Bett, Arkłowa, śpiewacy: Zakrzewski, Mysznaga, Floryński, Alma, Bandrowski i t. d. Tymczasem lwowianie najchętniej słuchać muszą obcych ochrypłych śpiewaków, których dyrekcja drugo oplaca.

Wczoraj wypuszczono p. Adolfa Aleksandrowicza z więzienia. Uwieszony był jak donosiłem, z tytułu dyrektorstwa w Towarzystwie handlu skór. Wielką krzywdą było uwieszenie powszechnie szanowanego obywatela. W komentarze wdawać się nie wolno.

Polacy na obczyźnie. Pani Zofia Kowalska, zajmująca atetę matematyki w uniwersytecie sztokholmskim, otrzymała od sekcji matematycznej Akademii umiejętności w Paryżu wielką nagrodę konkursową.

Z komitetu nad weteranami wojsk polskich z 1831 r. Składki i sprawozdanie miesięczne za miesiąc grudzień: 60 cent. zakład przegrany; po 1 złr. 50 cent. pp. Jan Rawski, Wilhelm Loeffler, po 2 złr. ks. proboszcz Antoni Konopiński, Ludwik Morawski, Władysław Konopacki, Wład. Elterlein, Floryan hr. Gostkowski; po 3 złr. ks. arcybiskup Isakowicz, Kazimierz Niesiołowski; 4 złr. panna Izabella Boznańska; po 5 złr. prof. Erard Ciechowski, Fortunat Grawelski, wiceprezes Feliks Majowski, prezes J. Majer, Adolf Siedlecki, Stanisław Znamirowski, hrabianka Marya Tarnowska, Roman Rydel, ks. K. P. S., Jan Götzy syn, hr. Jan Stankiewicz, Kamierz Denker — wszyscy rocznie; 6 złr. nadatek pensjonatu panny Krynickiej; 6 złr. 50 cent. Tow. patriotów w dain św. Ksawerego w Podgórzu; po 10 złr. ks. biskup Dnnajewski, ks. arcybiskup Morawski, ks. infułat Roman Spithal, ks. kan. Feliks Gawroński, ks. kan. Wład. Józefczyk, ks. kan. Maciej Fox, ks. Józef Bukowski z Pisarzowic, dyrektor W. U. Zenon Stonecki, Ignacy Żółtowski, Karol Janowski ze Złoczowa, Kornel Chwalibóg, pani Emilia Salomowska — wszyscy rocznie; 10 złr. 10 cent. przez Administrację *N. Reformy*; po 20 złr. Ludwik Szumaczewski, prezydent dr. Szałchowski, hr. Edmund Krasicki, Jan Götzy ojciec — wszyscy rocznie. — Razem dochodu w grudniu 306 złr. 30 cent.

Rozchody: Rozdano między 54 weteranów, uodowolnionych żołnierzy polskich z 1831 r., na załazki naprzód, chorym i za lekarstwa w aptecce dla nich, najem pokoju na biuro, usług, portory i niezbędną potrzeby biurowe 765 złr. 69 cent.

Nie dobor w kwiecie 459 złr. 89 cent. pokryty został z oszczędności z roku zeszłego.

Komitet w imieniu weteranów w p. 1831 składa najserdeczniejsze życzenia i wyrazy wdzięczności na Nowy Rok wszystkim szanym redaktorom, którzy pamiętają o starych żołnierzach polskich! Ci staryszkowie, odbierając zold narodowy, że łzami i błogostawieństwem dziękują za te ofary, narekają jednak, że tak dugo żyją, głęboko czując, że może są ciężarowi i na gorzki kęs chleba spótynego —

